



Sygn. akt IV CSK 11/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 października 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSA Roman Dziczek

w sprawie z powództwa E. R.
przeciwko Z. R., R. R. i A. R.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 5 października 2011 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 września 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punktach od I do V i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego Z. R., a także dopozwanych, jego rodziców A. i R. małżonków R., kwoty 182.700 złotych tytułem zwrotu nakładów poniesionych na majątek pozwanego albo z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2010 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo wobec Z. R. do kwoty 155.140 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 16 marca 2010 r. do dnia zapłaty i oddalił je w pozostałej części wobec tego pozwanego, a wobec innych pozwanych sąd oddalił powództwo w całości. Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach: E. R. i Z. R. pozostawali w nieformalnym związku od września 1976 r. do lipca 1995 r. z przerwą od grudnia 1976 r. do marca 1977 r., zamieszkiwali w mieszkaniu powódki przy ul. T. Oboje w podobnym czasie w 1982 r. przeszli na emeryturę. W okresie od 1 lutego 1993 r. do 15 września 1995 r. powódka prowadziła własną działalność gospodarczą w postaci małej gastronomii. Pozwany Z. R. w 1976 r. rozpoczął hodowlę lisów i prowadził ją później razem z powódką na wydzierżawionej w S. nieruchomości. W 1977 r. przerejestrował tę działalność na powódkę. Strony postanowiły wybudować dom i w 1982 r. pozwany Z. R. nabył od Gminy L. użytkowanie wieczyste działki przy ul. W. Dom został wybudowany w latach 1985 – 1990 ze środków pochodzących z hodowli lisów i tchórzofretek, a nakłady powódki na dom i przyłącza wyniosły 155.104 złotych. Faktury na materiały były wystawiane głównie na pozwanego. Od listopada 1990 r. cały dom, poza parterem, był wynajmowany. W kwietniu 1982 r. pozwany Z. R. zawarł umowę dzierżawę terenu przy ul. K., gdzie wybudował garaż, który sprzedał w dniu 24 września 1992 r. W 1994 r. Z. R. kupił samodzielny lokal mieszkalny we wsi O. Powódka i Z. R. zerwali kontakty we wrześniu 1995 r. W kwietniu 1996 r. powódka złożyła wniosek o zniesienie współwłasności nieruchomości przy ul. W. i ruchomości. W maju 1996 r. pozwany darował synowi R. R. oraz synowej A.R. prawo wieczystego użytkowania wymienionej działki oraz prawo własności położonego na niej budynku. Zarówno wniosek o zniesienie współwłasności nieruchomości jak i powództwo powódki o

uznanie bezskuteczności darowizny zostały prawomocnie oddalone. Zdaniem Sądu Okręgowego, pomimo odmiennych ustaleń odnośnie ustania konkubinatu (1992 r.) w postępowaniu o zniesienie współwłasności, za przyjęciem daty późniejszej w lipcu 1995 r. przemawiają więzi gospodarcze, fizyczne i wspólne zamieszkiwanie po 1992 r. W czerwcu 1995 r. powódka była ze Z. R. na ślubie jej córki. Pozwany wybudował dom ze środków pochodzących z prowadzonej wspólnie działalności gospodarczej, zatem nastąpiło przesunięcie między majątkami stron bez podstawy prawnej. Udział każdej ze stron przy finansowaniu budowy był równy i wyniósł po 155.104 złotych. Zdaniem sądu, powódka nie udowodniła, aby budowa garażu oraz ogrodzenie posesji zostały sfinansowane w ten sam sposób. Żądanie zwrotu opłaty za wieczyste użytkowanie sąd uznał za nieuzasadnione ze względu na brak wzbogacenia po stronie pozwanego. W dacie dokonywania darowizny, kiedy trwało postępowanie o zniesienie współwłasności między innymi domu, pozwany powinien był liczyć się z możliwością zwrotu korzyści. Dlatego Sąd Okręgowy uwzględnił na podstawie art. 405 k.c. wobec Z. R. powództwo co do kwoty 155.104 złotych i oddalił je w pozostałej części a wobec pozostałych pozwanych w całości.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Wyrokiem z dnia 9 września 2010 r. Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację powódki oraz z apelacji pozwanego zmienił uwzględniający częściowo powództwo wyrok sądu pierwszej instancji w ten sposób, że w tym zakresie oddalił powództwo. Jako trafne ocenił zarzuty apelacji pozwanego dotyczące sprzeczności ustaleń poczynionych w pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dotyczące niewyjaśnienia zasadniczych dla rozstrzygnięcia kwestii dotyczących tego, kiedy i jakie nakłady poniosła powódka na majątek pozwanego. Według Sądu Apelacyjnego, w konkubinacie, do którego należy stosować – w przypadku czynienia nakładów przez jednego z konkubentów na majątek drugiego – przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, konkubent domagający się zwrotu kwoty wyłożonej na majątek drugiego musi wykazać konkretnie, kiedy, jakie i jakiej wartości nakłady czynił na majątek partnera. Samo wspólne zamieszkiwanie, mogące wskazywać na więź uczuciową, nie oznacza jeszcze więzi ekonomicznej między konkubentami. Jako dowolne ocenił ten sąd ustalenie, że dom został wybudowany z zysków osiągniętych z prowadzonej

wspólnie przez konkubentów hodowli zwierząt futerkowych a za nieracjonalne i wewnętrznie sprzeczne uznał ustalenia, że powódka czyniła nakłady na dom i przyłącza, ale już nie na ogrodzenie i garaż. Podkreślił, że sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił dlaczego dał wiarę pozwanemu w zakresie finansowania ogrodzenia i garażu a nie dał wiary w części dotyczącej finansowania budowy domu. Sąd pierwszej instancji nie nadał też właściwej rangi faktowi zakupu przez pozwanego mieszkania w O. w 1994 r. i dowolnie przyjął, że konkubinát trwał do lipca 1995 r. Nie uwzględnił w tym zakresie także tego, że pozwany w 1992 r. wymeldował się z mieszkania powódki. Według Sądu Apelacyjnego, należało przyjąć - wobec braku dowodów przeciwnych zaprezentowanych przez powódkę – że już od tej daty, czyli od 1992 r. strony nie łączyła żadna więź ekonomiczna. Nawet danie wiary powódce, że strony w 1995 r. raz były na rodzinnej uroczystości nie oznacza, że konkubinát w rozumieniu wspólności ekonomicznej wtedy istniał. W związku z przyjęciem, że powódka nie udowodniła, aby poczyniła nakłady ze swojego majątku na majątek odrębny pozwanego, za bezprzedmiotowe uznał Sąd Apelacyjny zarzuty apelacji powódki dotyczące budowy ogrodzenia i garażu. Oddalając apelację powódki skierowaną do oddalenia powództwa przeciwko A. i R. małżonków R. Sąd Apelacyjny wskazał jedynie, że jako nabywcy nieruchomości nie są zobowiązani do zwrotu jakichkolwiek kwot na rzecz osoby nawet faktycznie czyniącej nakłady na tę nieruchomość, kiedy była własnością poprzedniego właściciela.

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. W ramach podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie art. 405 k.c. przez jego błędną wykładnię oraz naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 232 i art. 382 k.p.c. przez bezzasadne uznanie, że powódka nie wykazała zasadności dochodzonego roszczenia. Naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy oznaczało w ocenie powódki naruszenie: art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia materiału dowodowego; art. 382 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości ze względu na zmianę ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego; art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie przez sąd drugiej instancji wskazania dowodów, które były podstawą merytorycznego rozstrzygnięcia

oraz pominięcie istotnych wniosków wypływających z przeprowadzonych w sprawie dowodów; art. 2, 45 oraz 176 Konstytucji RP jak również art. 6 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości przez uniemożliwienie powódce prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu dwuinstancyjnym przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd; art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c. przez zmianę zaskarżonego wyroku przy przyjęciu wadliwego lub niepełnego stanu rzeczy w wyniku zmiany ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Wskazując na te podstawy powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Do naruszenia prawa materialnego może dojść przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. Błędna wykładnia polega na mylnym rozumieniu określonej normy prawnej zaś niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego polega na błędnym przyjęciu, czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną. W skardze kasacyjnej nie wskazuje się, na czym polegać ma wadliwość wykładni art. 405 k.c. Jeśli nawet przyjąć, że w skardze kasacyjnej zarzuca się naruszenie art. 405 k.c. przez jego niezastosowanie, to wówczas należałoby uwzględnić, że powódka formułując ten zarzut czyni to w oderwaniu od ustalonej w drugiej instancji faktycznej podstawy wyrokowania, wskazując własny stan faktyczny, który w jej ocenie jest prawidłowy i powinien go przyjąć sąd. Dla oceny trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania zaskarżonego wyroku. Wadliwość podstawy faktycznej jest wynikiem uchybienia procesowego. Dlatego z powołaniem się na podstawę kasacyjną z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., nie można zwalczać prawidłowości ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 92/04, nie publ.). Tak postawiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego nie zasługuje na uwzględnienie. Zamierzony w skardze skutek może jednak zostać osiągnięty gdy okaże się, że stan faktyczny został ustalony przez

Sąd Apelacyjny z naruszeniem przepisów procedury, a zatem, gdyby uzasadniona okazała się druga podstawa kasacyjna.

Sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez bezpodstawne uznanie przez Sąd drugiej instancji, że powódka nie wykazała zasadności dochodzonego roszczenia, zmierza w istocie do zakwestionowania prawidłowości dokonanego przez Sąd drugiej instancji ustalenia, że powódka, pomimo spoczywającego na niej ciężaru dowodu, nie udowodniła dokonania nakładów na nieruchomość pozwanego. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.c., który statuuje jedynie zasadę rozkładu ciężaru dowodu nie może być skutecznie uzasadniany uchybieniem przez stronę obowiązku dowodzenia, bezspornie spoczywającemu na niej z mocy tego przepisu (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego 20 stycznia 2011 r., I CSK 409/10, nie publ.; z dnia 5 listopada 2010 r., I CSK 23/10, nie publ.).

Jako pierwszy wśród przepisów, których naruszenie kwestionuje się w ramach naruszenia przepisów postępowania został wymieniony art. 233 § 1 k.p.c. W związku z tym trzeba podnieść, że art. 398³ § 3 k.p.c. formalnie wyłącza jako podstawę skargi kasacyjnej zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, co oznacza, że art. 233 § 1 k.p.c. odnoszący się wprost do oceny dowodów nie może stanowić uzasadnionej podstawy skargi. Dlatego też zarzut skargi kasacyjnej, podnoszący niewłaściwe zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia materiału dowodowego, nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu kasacyjnym.

Naruszenia przepisów art. 2 i 45 oraz art. 176 Konstytucji RP jak również art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie może uzasadniać to, że treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego nie odpowiadała oczekiwaniom strony apelującej, albowiem sąd ten wydał wyrok oddalający powództwo w całości po wcześniejszym wyroku sądu pierwszej instancji uznającym powództwo za zasadne. Powyższe nie oznacza pozbawienia prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu dwuinstancyjnym przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. może być uznany za uzasadniony tylko wówczas, gdy sąd drugiej instancji, mimo stwierdzenia braku rozpoznania istoty sprawy bądź konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, wydał inne niż przewidziane w tym przepisie rozstrzygnięcie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, nie publ.). Takich zarzutów nie stawia się w skardze kasacyjnej, co oznacza, że nie doszło do naruszenia tej normy procesowej.

Według funkcjonującego modelu postępowania apelacyjnego opartego na apelacji pełnej *cum beneficio novorum* sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę ponownie, jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Dlatego słusznie podkreśla się w judykaturze, że sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej, samodzielnej oceny, w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2011 r., II CSK 474/10, nie publ.). Jeszcze w czasie obowiązywania przepisów o kasacji, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124) stanowiącej zasadę prawną, stwierdził dopuszczalność zmiany ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wobec tego, że w tej sytuacji ustalenia sądu odwoławczego są dokonywane bez zachowania bezpośredniości, Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie konieczność zachowania szczególnej ostrożności w sferze dokonywania przez sąd drugiej instancji oceny tych dowodów, jeżeli zostały one przeprowadzone tylko przez sąd pierwszej instancji. Realizując powyższe obowiązki Sąd odwoławczy musi zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. swoje rozstrzygnięcie opierać na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd odwoławczy, wydając reformatoryjny wyrok na podstawie własnych ustaleń, na podstawie materiału zebranego tylko w postępowaniu w pierwszej instancji, powinien wskazać w uzasadnieniu swego orzeczenia, na podstawie jakich dowodów ustalił odmienną – w stosunku do

dotychczas przyjętej – podstawę faktyczną a także jakim dowodom odmówił wiarygodności.

W skardze kasacyjnej trafnie podnosi się, że sąd odwoławczy nie wypełnił prawidłowo tych obowiązków naruszając tym samym treść art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. Sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności wskazał szczegółowo w pisemnych motywach na jakich dowodach się oparł, jakim dowodom odmówił wiary. Ustalenia dotyczące każdej istotnej dla rozstrzygnięcia okoliczności w tym także okresu trwania konkubinatu, więzi łączących konkubentów, prowadzenia hodowli zwierząt futerkowych poczynione zostały w oparciu o zeznania licznych świadków, których wiarygodność została oceniona odrębnie. Ich zeznania dotyczyły wielu szczegółowych kwestii, które w ocenie sądu pierwszej instancji uzasadniały ostatecznie częściowe uwzględnienie powództwa. W uzasadnieniu orzeczenia wydanego w drugiej instancji sąd odwoławczy czyniąc odmienne ustalenia faktyczne, zarzucając sprzeczność dotychczasowych ustaleń w zakresie finansowania budowy domu, ogrodzenia i garażu, a przede wszystkim dowolność ustaleń dotyczących nakładów poczynionych przez powódkę, nie odniósł się do żadnego (poza zeznaniami stron oraz świadka J. P.) z dowodów, które stanowiły podstawę dotychczasowych, odmiennych ustaleń.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia merytorycznego, w szczególności orzeczenia reformatoryjnego, z pominięciem części materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, stanowi naruszenie art. 382 k.p.c. w szczególności, gdy sąd drugiej instancji oddalił powództwo jako nieudowodnione, a pominięte dowody stanowiły dla Sądu pierwszej instancji podstawę wydania wyroku uwzględniającego powództwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. akt I CSK 511/09, nie publ., a także postanowienia z dnia 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 404/09, nie publ. oraz z dnia 28 stycznia 2011 r. I CSK 205/10, nie publ.).

Sąd Apelacyjny słusznie podkreślił, że do partnerów z konkubinatu nie mogą być stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim. Stanowisko to akceptowane jest

w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. uchwałę z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSNCP 1987, nr 1, poz. 2; wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222. Jednak nie można wykluczyć w konkretnych okolicznościach sprawy, że stosunki majątkowe pomiędzy konkubentami mogły być ukształtowane w ten sposób, że gospodarowali oni „ze wspólnego portfela”, nie rozliczając wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, które traktowane były jako jednakowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r., (sygn. akt IV CSK 301/07, OSNC 2009/2/29) Jest to jednak wynik konkretnych ustaleń faktycznych. Nie mogą ich zastąpić funkcjonujące na gruncie prawa małżeńskiego domniemanie równości udziałów w majątku lub też konsekwencje związane ze wspólnością majątkową. Takie ukształtowanie stosunków majątkowych pomiędzy konkubentami przekłada się na zakres i sposób dowodzenia w sprawie z powództwa konkubenta domagającego się zwrotu kwot wyłożonych na majątek drugiego, zwłaszcza w okresie długoletniego związku.

Wskazane uchybienia związane z wykonaniem obowiązków sądu odwoławczego wynikających z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. uniemożliwiają kontrolę w zakresie zastosowanego w sprawie prawa materialnego. Odnosi się to także do współpozwanym A. i R. R., których ewentualna odpowiedzialność związana jest z uznaniem istnienia po stronie pozwanego Z. R., wynikającego z art. 405 k.c., obowiązku wydania korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej kosztem powódki.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.